Nr. 115. Kraków, czwartek 22 kwietnia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 al. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Koniec tyrana.

Jeden z najkrwawszych i najchytrzejszych despotów samowładnych, sułtan padyszach turecki Abdul Hamid patrzy dziś w oczy śmierci — mścicielce jego zbrodni. Wodzowie młodotureccy zapowiedzieli mu po jego ostatniej zdradzie całkiem stanowczo, że nie doczeka on 33 lat panowania!...

A niewiele mu do tego terminu brakuje, bo właśnie tego roku ma w dniu 31 sierpnia upłynąć 33 lat od czasu, kiedy ten krwawy tyran wstąpił na tron turecki.

Rok 1876 był rokiem gwałtownych przewrotów w Konstantynopolu.

Dnia 11 maja 1876 r., wskutek pogłosek o tajnem porozumieniu sułtana Abdul Azisa z Rosyą, uzbrojeni softowie (studenci teologii) zjawili się przed Ildizkioskiem i zażądali dymisyi wezyra Mahmuda, wydalenia ambasadora Ignatiewa i wydania wojny Czarnogórze. Otoczenie Abdul Azisa sympatyzowało z softami. Daremnie sułtan próbował zjednać sobie sympatyę powołaniem popularnego Mehemeda Ruždi na stanowisko wielkiego wezyra. Mehemed Ruždi, objąwszy urząd, porozumiał się z ministrem wojny Husseinem Avni i Midatem baszą, aby przeprowadzić złożenie z tronu znienawidzonego władcy i powołać do steru rządów najstarszego syna Abdul Medžida, Murada. W nocy 30 maja wybuchła rewolucya pałacowa, której przebieg był tak gładki, że obeszło się bez rozlewu krwi. Złożonego z tronu sułtana uwięziono w pałacu Czeragan. Tam z rozkazu Mehemeda zamordowano go 4 czerwca przez przecięcie żył na pulsach rąk i szyi.

Nowy sułtan Murad zaczął swoje rządy od mordów i skrytobójstw dygnitarzy, co doprowadziło go do upadku. Ogłoszono go w kilka miesięcy obłąkanym, a na tron wyniesiono dzisiejszego sułtana Abdula Hamida.

Ponieważ głównym jego protektorem był wolnomyślny Midhat basza, więc sułtan musiał ugiąć się pod jego potężnym wpływem i dnia 23 grudnia 1876 nadał konstytucyę, wprowadzając w Turcyi rządy parlamentarne. Ale parlament ten był w zupełności podobny do rosyjskiej Dumy, wymuszonej na Mikołaju II. Po pierwszej sesyi rozpędzono go do domu, a rządy objął sam Abdul Hamid, człowiek chciwy władzy i pragnący wiedzieć o wszystkiem, decydować o wszystkiem.

Powoli, ale z żelazną konsekwencyą odebrał całą władzę swoim ministrom, obok władzy ministeryalnego rządu, stworzył drugą władzę swoją — dworską, posługując się szpiegami i jeszcze raz szpiegami.

Abdul Hamid opuścił dawne sułtańskie pałace i przeprowadził się do samotnego Ildiz Kiosku (Gwiaździsty namiot) i z dworu swego zrobił jaskinię łotrów, szpiegów i skrytobójców.

Tu planowano z zimną krwią straszliwe rzezie Ormian, za co lord Salisbury, premier angielski nazwał w parlamencie głośno sułtana „mordercą“, tu bogacili się w szalony sposób zausznicy i donosiciele, płaceni hojnie przez nędzarza w koronie, drżącego coraz bardziej o swoje życie...

Jakież podobieństwo tej tyranii z absolutyzmem rosyjskim! Tu donosiciele chwycili również całą potęgę w swoje ręce, tu również w lokalach urzędowych drukowano odezwy, wzywające do mordowania żydów!...

Abdul Hamid, zaskoczony roku ubiegłego przez ruch wojskowy młodoturecki, ugiął się na chwilę przed rewolucyą. Ale nie minęło pół roku, a stary spiskowiec na tronie umaczał znowu we krwi swe ręce i obalił na chwilę władzę stróżów parlamentu: młodoturków.

Za to go obecnie czeka ostateczna kara, na którą stokroć zasłużył.

Nie doczeka 33 lat swego panowania.

Przebieg rewolucyi reakcyjnej.

W chwili, gdy u bram Konstantynopola stoi armia młodoturecka dla pomszczenia doznanych krzywd i obrony konstytucyi, zaczynają wychodzić na jaw tajemne sprężyny, które w ubiegły wtorek wywołały nagły przewrót. Dotąd nowy rząd wykonywał ścisłą cenzurę nad wiadomościami ze stolicy, tak, że prasa europejska była skazaną na skąpe i niedokładne wiadomości konsularne; obecnie nowi władcy przed zbliżającem się niebezpieczeństwem potracili głowy, co daje korespondentom pism zagranicznych możność przesyłania dokładnych informacyj o powodach i przebiegu rozruchów.

Nie ulega teraz już wątpliwości, że trzy czynniki były sprawcami rewolucyi, mimo że dążenia ich ostateczne odbiegają daleko od siebie; po dokonaniu dzieła dwa z tych czynników przekonały się, że pracowały dla trzeciego, który wyciągnął rękę po wszystkie korzyści. Jednym z tych czynników była „Unia liberalna“ (Achraz), na czele której stoją jawnie Ismail Kemal i Sohrab, a za kulisami kieruje nią Said, syn byłego wielkiego wezyra Kiamila. Partya ta chciała przeciągnąć armię na swą stronę i w ten sposób ubezwładnić komitet młodoturecki. Drugim czynnikiem była „Unia mahometańska“, pracująca przy pomocy całej armii hodżów; dążeniem jej było zawrócić państwo na ściśle religijną podstawę przez postawienie zasad „szeriatu“ jako źródła władzy państwowej i religijnej. Hodżowie agitowali głównie wśród podoficerów i wyszłych z ich szeregów oficerów (alajli), których w początku ery młodotureckiej w liczbie 1200 spensyonowano. Do tych wydalonych przyłączyli się pozostali jeszcze w szeregach, wiedząc, że prędzej czy później spotka ich ten sam los. Agitacya rzuciła się głównie na batalion strzelców salonickich jako tych, których odłączenie się od młodoturków musiało zrobić największe wrażenie; o postawie tego batalionu rozstrzygnęło zachowanie się jego komendanta, który przyłączył się do „Unii liberalnej“, podczas gdy wszyscy jego oficerowie byli i pozostali młodoturkami. Trzecim czynnikiem była „Unia islamska“, do której należą najwyżsi duchowni; uznają oni potrzebę życia religijnego, ale uważają to za zupełnie zgodne z konstytucyą.

Dwa pierwsze czynniki zamierzały z początku urządzić tylko pokojową demonstracyę przeciw młodoturkom. Przez omyłkę dano znak do rozpoczęcia demontracyi o 24 godzin zawcześnie, gdy hodżowie nie mieli jeszcze wojska zupełnie w rękach. Agitacya ich poruszała się w tym kierunku, że wmawiali w żołnierzy, iż fezy mają być zastąpione hełmami i czapkami, iż młodoturcy chcą przeprowadzić emancypacyę kobiet, że oficerowie prowadzą niereligijny sposób życia itd. Posiew ten padł na podatny grunt najpierw wśród strzelców salonickich i batalionu gwardyi anatolskiej, do których przyłączyła się reszta garnizonu.

Pierwszego dnia rokoszu, tj. we wtorek do godz. 5 po południu można go było łatwo pokonać i komendant korpusu Machmud Muktar zabierał się też do dzieła. W decydującej jednak chwili sułtan odebrał mu komendę i zadenuncyował go przed żołnierzami, tak, że Muktar musiał uciekać. Teraz zaczęła się orgia. Żołnierze nie zważali już na hasło „Unii liberalnej“: przeciw komitetowi, ani na hasło hodżów: przeciw konstytucyi, lecz strzelali i mordowali naoślep, pobudzeni udzieloną im przez sułtana amnestyą i hojnie rozdzielanymi piastrami. To wywołało reakcyę pierwszego i trzeciego czynnika; „Unia liberalna“ i wyższe duchowieństwo uczuły, że wywołane przez nich wypadki poszły innym torem niż zamierzali i dlatego połączyły się pod hasłem obrony konstytucyi, zapraszając młodoturków do współudziału.

Wyższe duchowieństwo rozpoczęło energiczną akcyę w koszarach. W organie swym „Bejan Nuel Hah“ głoszą, że konstytucya nie sprzeciwia się religii i że żołnierze nie mają powodu do obawy o swe przekonania religijne. We wszystkich koszarach zjawiają się delegaci, napominając żołnierzy do posłuszeństwa wobec przełożonych i do dotrzymania przysięgi, złożonej na konstytucyę. Hodżowie ze swej strony głoszą dalej ustnie i w organie swym „Wulkan“ żądanie praw „szeriatu“, nie kryjąc się wcale z tem, że pod hasłem tem ukrywa się żądanie przywrócenia absolutyzmu.

Agitacya w jednym i drugim kierunku wobec ostatnich wydarzeń stała się jednak bezprzedmiotową. Z chwilą wkroczenia młodoturków do stolicy sprawa utrzymania konstytucyi i ukarania winnych zamachu na nią będzie załatwioną w duchu pomyślnym.

Koncentracya kapitału na Śląsku.

Cieszyn, 18 kwietnia.

I.

Śląsk jest klasycznym krajem kapitalizmu, którego wszystkie przejawy tu możemy badać. Jak wiadomo posiadał niegdyś arcyksiążę Fryderyk na Śląsku i w Galicyi liczne i wielkie huty żelazne, stalownie, fabryki maszyn i mostów, oraz kopalnie węgla kamiennego, odziedziczone po zmarłym arcyksięciu Albrechcie. Huty te i kopalnie zostały przed dwoma laty pozornie sprzedane, a nabywcą był wiedeński zakład kredytowy ziemski (Bodencredit-Anstalt). W rzeczywistości jednak zostały one zamienione tylko na Towarzystwo akcyjne pod nazwą: „Austryackie Towarzystwo kopalń i hut w Cieszynie“ z kapitałem akcyjnym przeszło 50 milionów koron, z czego większą połowę zatrzymał w swem ręku arcyksiążę w formie akcyi pierwszeństwa, reszty zaś dostarczył zakład kredytowy ziemski, który też wziął całe przedsiębiorstwo w swój zarząd. Tym sposobem wszechwładny pan zakładu kredytowego ziemskiego Taussig stał się też wszechwładnym panem nowego towarzystwa. Zrazu zdawało się, że legendarne przeciwieństwo między Taussigiem a dyrektorem kartelu żelaznego Kestrankiem wywoła między nimi walkę konkurencyjną. Rychło jednak pokazało się, że przeciwieństwo owo było tylko legendą — a może tylko manewrem — i dziś można powiedzieć, że panem dawnych hut i kopalń arcyksiążęcych jest — austryacki kartel żelazny.

Towarzysze! Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

M. ARCYBASZEW.

Bajka starego prokuratora.

2)

— Uzupełnimy ten obraz — z jawną nieżyczliwością i szyderstwem mówił dalej prokurator, nie doczekawszy się odpowiedzi — wyobraźmy sobie raj, prawdziwy raj, tak jak on przedstawiał się nam w latach dziecięcych... Taka błękitna wyżyna, nie ogród, a tylko blask, jasność, woń, anioły w rozwiewnych szatach i tak dalej. I w myśli wpuśćcie tam wszystkich, kogo znacie... Oficerów, aptekarzy, popów, urzędników, gimnazistów, studentów, panny, panie... Czy nie okaże się to oczywistem głupstwem i czy nie będzie nam trochę wstyd, jak gdybyśmy naprawdę uczynili coś głupiego, niezręcznego, nawet nieprzyzwoitego...

— Co za głupstwo... Co tu ma raj do czynienia! — z gniewem odrzekł Werigin.

— Raj tylko tak... dla upostaciowania... Jako symbol bezgrzesznych, jedyne miejsce, gdzie wyobrazić sobie można człowieka bez żadnej skazy...

I stary prokurator z widocznym i bezczelnym cynizmem dodał:

— Przyznajcież przecie, że ze wszystkich znajomych waszych, jeżeli możecie wyobrazić sobie kogoś w tem miejscu, gdzie niema ani choroby, ani smutków, ani brudów żadnych, to chyba z pięć, sześć ładnych i koniecznie niewinnych panienek!... Czyż nie tak? Prawdę mówię?...

— Posłuchajcie...

— Nie... Prawda przecie?... Na przykład Genia Telepniewa w takiej rajskiej szacie odpowiednio przeźroczystej... Hę?...

Jasnem było, że stary prokurator wie o uczuciach Werigina dla Geni i że poprostu wyśmiewa się zeń.

— Posłuchajcie... — głośniej zawołał sędzia śledczy z gniewem, wstając z krzesła.

Ale stary prokurator nagle strasznie się przeląkł. Podniósł się i chwytając obie ręce sędziego śledczego, prawie siłą posadził go znów i szeptał proszącym tonem:

— No, no, no... Mój drogi, wybaczcie, nie gniewajcie się. Ja nie wiedziałem... Jak mi Bóg miły, nie chciałem was obrazić, a dla Geni jestem z najgłębszym szacunkiem... No, nie gniewajcie się, dosyć...

Werigin to bladł, to czerwieniał i niedorzecznie rękami machał.

— No, wybaczcie, mój kochany... Cóż w samej rzeczy!... Nie wszystko trzeba brać dosłownie! Ja, jak mi Bóg miły, w żadnej złej myśli, prosto tak... jak zacznę dysputować... No, napijmy się, mój kochany, i nie gniewajcie się. Dosyć dąsania się na starego. Przecie ja stary już, dziadkiem mógłbym być.

Weriginowi przykro było, że stary tak uprzejmie i pokornie przeprasza; zasępił się i postanowił nie zważać na gadanie po pijanemu. Zresztą konie nie nadeszły jeszcze z poczty, a piechotą niepodobna iść przecie.

Prokurator milcząc popatrzał na Werigina i zaczął mówić tym samym tonem, jak gdyby nic nie było zaszło.

— O niewinnych panienkach, widzicie, wspomniałem właściwie dlatego, żeby napomknąć, że i my nie jesteśmy bez skaz, choćby względem takich płciowych upodobań... No, ale to wszystko głupstwo, a rzecz w tem, że gdyby rozwiązać ręce i dać możność przeprowadzenia miary absolutnej sprawiedliwości, to należałoby wykreślić ze spisu prawie całą ludzkość. Ogromne, liczne byłoby *auto-da-fé*... Hę!

Stary prokurator ponad świecą spojrzał w ciemności nocy i oczy jego zabłysły takiem okrucieństwem, że sędzia śledczy ze wstrętem pomyślał:

— Ty byłbyś w stanie uczynić to z lekkiem sercem!

I jasno odczuwając, o ile wyżej stoi on od tego złego, bezużytecznego starca, uspokoił się zupełnie.

— Tak, tak — w zamyśleniu mruczał stary niedźwiedź — przypominam sobie wszystkich, kogo znałem, a znałem, mój kochany, bardzo dużo rozmaitych ludzi i widzę, że niema człowieka, któryby w obliczu absolutnej prawdy i sprawiedliwości nie zasługiwał przynajmniej na pozbawienie praw!... W obszernem znaczeniu, naturalnie.

— No, już ani jednego! — z niedowierzaniem rzekł sędzia śledczy i wzdrygnął się, niewiadomo z zimna, czy z przedstawiającego się w myśli obrazu.

— Tak, tak — z szyderstwem odrzekł stary prokurator — dwóch sprawiedliwych znalazło się i w Sodomie, tylko, gdybym ja był Panem Bogiem, to dla dwóch sprawiedliwych, choćby najdoskonalszych, nie zniósłbym takich dwustu miliardów, skromnie licząc, hałastry, żyjącej na świecie! Już bardzo jasną i oczywistą jest głupota takiej, za pozwoleniem, matematyki.

Stary prokurator umilkł i głowa jego długo chwiała się, a gruba dolna warga obwisła prawie do samej piersi.

Milczał i Werigin i uważnie i z zadumą patrzył na starego człowieka.

Zrobiło się zupełnie cicho i chłodno. Księżyc już skrył się i tylko jedna brylantowa iskierka jego górnego rożka błyszczała w mroku, uczepiona za marną sylwetką jakiegoś straszliwego komina.

Stary prokurator cicho uśmiechnął się do jakichś myśli swoich i sięgnął po butelkę. Gruba ręka z krótkimi palcami popełzła po mokrym, obrzydliwym obrusie, a obok niej pełzał czarny pająk — cień.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Fakt ten ujawnia się dobitnie w najświeższych zmianach i reformach, jakie zostały przeprowadzone w organizacyi i produkcyi hut śląskich.

Zwinięcie cieszyńskiej dyrekcyi.

Do reform takich należy w pierwszym rzędzie zaliczyć zwinięcie cieszyńskiej dyrekcyi „Austryackiego Towarzystwa hut i kopalń“. Już swego czasu, gdy biuro komercyalne (handlowe) przeniesiono do Wiednia, była mowa o tem.

Dla miasta Cieszyna i dla jego mieszkańców, to jest dla kupców, rzemieślników i kamieniczników, oznaczało to olbrzymią stratę. Dlatego poruszono wszelkie sprężyny, wysłano deputacyę z ówczesnym burmistrzem i posłem cieszyńskim drem Demlem na czele do Taussiga i do arcyksięcia Fryderyka, aby zapobiedz katastrofie. I rzeczywiście uzyskano obietnicę, że wszystko pozostanie po staremu.

Lecz interes własny kapitalisty jest silniejszy od interesów jakiegoś tam miasteczka prowincyonalnego i silniejszy od własnego danego słowa. Dlatego, gdy zamianowany przed kilku tygodniami nowy dyrektor Günther, syn liberalnego posła z Bielska, objął władzę i gdy zabrał się do gruntownego wymiatania wszystkich feudalno-patryarchalnych i złodziejsko-marnotrawnych zabytków z czasów dawnej gospodarki wielmożów z arcyksiążęcej kameralnej dyrekcyi w Cieszynie, to pierwszym jego czynem było zupełne zwinięcie cieszyńskiej dyrekcyi. Z dniem 1 lipca 1909 r. zostaną stanowczo zwinięte wszystkie dotychczasowe biura „Austryackiego Towarzystwa hut i kopalń“ w Cieszynie, a agendy ich zostaną, względnie już zostały przydzielone odnośnym zarządom hut w Trzyńcu lub kopalń w Karwinie. Około 45 urzędników i sług, w tem 32 żonatych, zostało spensyonowanych lub zupełnie uwolnionych, reszta zaś przeniesiona z Cieszyna. Nieoczekiwany ten cios wywołał w całem mieście straszne przygnębienie.

Reformy Taussiga i Günthera.

Ale nie koniec na tem. W dalszym ciągu zamierzonem jest skoncentrowanie całej produkcyi hutniczej w Trzyńcu, oraz znaczne jej ograniczenie. Ograniczenie to nie ma być ilościowe; owszem, co do ilości przerabianego żelaza i stali, to istnieją zamiary znacznego nawet pomnożenia jej. Ograniczona ma być jakoś i różnolitość wyrobów. Zasadą ma być w przyszłości: nie wyrabiać żadnych towarów, podlegających wolnej konkurencyi, a ograniczyć się jedynie do produkowania na rachunek kartelu, to jest do wyrabiania tych jedynie towarów, na które zamówienia przyjmuje i rozdaje fabrykom kartel.

Na decyzyę tę, obok względów natury czysto handlowej i ekonomicznej, miały wywrzeć także wpływ ważny względy polityczne. Znana afera z rurami wodociągowemi w Pradze, oraz niedawna dyskusya w Kole polskiem na temat hakatyzmu cieszyńskiej dyrekcyi skłoniły podobno pp. Taussiga i Günthera do tego rozpaczliwego postanowienia. Nie chcą oni być zależni od humoru różnych zaściankowych polityków, którzy co chwila gotowi grozić im bojkotem. raz ze strony galicyjskiego wydziału ,krajowego, to znów ze strony Czechów lub Niemców. Obecnie, powiada p. Günther, żądają od nas, abyśmy, przyjmując urzędnika, nie pytali się o jego fachowe kwalifikacye, czy jest zdolnym inżynierem lub tęgim kupcem albo buchalterem, ale każą nam bawić się w policyę polityczną i badać polityczne przekonania naszych urzędników. Wyemancypujemy się z pod tej tyranii narodowych szowinizmów w ten sposób, że będziemy produkować tylko dla kartelu. A kartel nie będzie się potrzebował liczyć z takiemi kwerelami...

Jednem słowem, pp. Taussig i Günther znaleźli wygodną wymówkę, dlaczego rzucają się w objęcia kartelu. Oczywiście, oddanie całej kupieckiej strony przedsiębiorstwa w ręce kartelu, przyniesie im olbrzymie zyski w formie oszczędzonych kosztów administracyi i ewentualnej podwyżki cen.

Dalszą zasadą ma być uregulowanie produkcyi w ten sposób, aby towar był w jednem miejscu całkiem wykończony, a nie, jak to jest dotąd, że kawałek jakiś wędruje koleją z Ustronia do Frydku, a następnie jeszcze do Trzyńca, zanim może być, jako gotowy odstawiony.

Zamykają fabryki!

Celem osiągnięcia powyższych zasad zwija się obecnie już zakłady w Baszce i hucie „Karola“ pod Lipinami koło Frydku (na Śląsku), a część ich przenosi się do Trzyńca. W Ustroniu (na Śląsku) ma być zwinięta zupełnie fabryka maszyn i narzędzi rolniczych; wyrób różnych części kolejowych zostanie przeniesiony do Trzyńca, a w Ustroniu pozostaną tylko kuźnice. Los zakładów w Obszarze i w Węgierskiej Górce (w Galicyi) nie jest jeszcze na razie rozstrzygnięty. Słychać jednak, że mają być znacznie zredukowane i ograniczone tylko do wyrobu cienkiej blachy i drobnych odlewów z żelaza. (Dok. nast.).

Wojna domowa w Turcyi.

Abdykacya czy ucieczka sułtana?

Londyn. „Times“ donosi z Konstantynopola: Rada ministeryalna jednogłośnie odrzuciła żądanie młodoturków, aby sułtana uznać niepoczytalnym, oświadczyła jednakże gotowość wejścia w układy co do innej formy abdykacyi.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Niemiecki ambasador Marschall pojawił się wczoraj osobiście u komendanta armii salonickiej i prosił, ażeby pozwolono Abdul Hamidowi, jeśli abdykuje, spokojnie opuścić kraj.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Rada ministeryalna obraduje pod przewodnictwem Tewfika baszy. Słychać, że dał on sułtanowi czas do jutra, do abdykacyi.

Konstantynopol. Rozeszła się pogłoska, że sułtana niema już w pałacu i że jeszcze rano wyjechał, nie wiadomo dokąd.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Pierwszy sekretarz sułtana Dżewad bej oświadczył dziś, że sułtan nie otrzymał żadnych listów, w którychby żądano jego abdykacyi, i dodał, że **gdyby armia żądała abdykacyi sułtana, natychmiastby to uczynił.** Dżewad bej oświadczył dalej, że sułtan zachowuje zupełny spokój i otrzymał liczne depesze poddańcze z prowincyi, a także z Saloniki.

Sądzą, że **wojska macedońskie jutro otrzymają rezultat rokowań,** prowadzonych w Konstantynopolu.

Armia młodoturecka przed Konstantynopolem.

Konstantynopol. Armia młodoturecka **otoczyła miasto pierścieniem.** Strzelcy z Saloniki bez walki zajęli fabrykę nabojów i magazyn prochu. Centrum akcyi jest w San Stefano. Młodoturcy zwlekają z decydującymi krokami, dopóki nie zbierze się armia czterdziestotysięczna.

Gdy do komendantów armii przybył zaufany sułtana, ażeby traktować o żądaniach wojsk, odpowiedziano mu, że **wojsko przedewszystkiem żąda głowy sułtana.**

Młodotureckie forpoczty rozstrzelały 30 hodżów. Znani przywódcy band Sandanski i Panica mają przybyć do armii młodotureckiej na czele 10.000 ludzi. Kilkuset ochotników albańskich już przybyło, 5000 kupców z Saloniki wstąpiło w charakterze ochotników do armii.

Teraz u bram Konstantynopola stoi 20.000 ludzi. Proklamacya głównodowodzącego armii wzywa ludność, by się zupełnie spokojnie zachowała i nie próbowała mieszania się w akcyę wojskową, bo ich celem jest zabezpieczenie porządku publicznego, mienia i życia mieszkańców.

Konstantynopol. Przednia straż zbliżających się wojsk salonickich i adryanopolskich zajęła koszary kawaleryi przed murami Stambułu. **Wojska w Stambule miały przyłączyć się do młodoturków.** Uczniowie szkół wojskowych również oświadczają się za wojskiem młodotureckim.

Konstantynopol. W dalszym ciągu trwa przewóz piechoty, jazdy, artyleryi i oddziałów karabinów maszynowych z korpusu salonickiego do Konstantynopola. Zaprowiantowanie wojska zostało zagwarantowane przez dostawę 400.000 oka sucharów i innych środków żywności z Saloniki. O ile można sądzić, przewóz i marsz wojsk dokonują się szybko i w nadzwyczajnym porządku.

Proklamacye młodoturków.

Konstantynopol. W najkrótszym czasie ukaże się nadzwyczajna publikacya, która zawierać będzie następujące dokumenta:

I. Do ludności Konstantynopola.

Datowaną z dnia onegdajszego proklamacyę komendanta armii, maszerującej na Konstantynopol, Hussena Husni do ludności Konstantynopola. Proklamacya ta opiewa:

1) Naród, który złamał władzę od lat wykonywującego tyranię absolutyzmu, przywrócił rządy konstytucyjne, aby zagwarantować stan odpowiadający jego interesom. Tchórze, którzy czuli się dotknięci tą zmianą polityczną, dokonaną bez rozlewu krwi, chcąc szkodzić naszej konstytucyi, uciekli się do najrozmaitszych intryg i sprowadzili potępione przez całą ludzkość wydarzenia konstantynopolitańskie.

2) Gdy naród zobaczył, że chcą zdeptać konstytucyę, tę jedyną rękojmię jego życia, jego losu, „szeriatu“ i publicznego dobrobytu i gdy uznał konieczność ukarania rzeczywiście winnych tego tchórzowskiego czynu, postanowił cały pociągnąć na Konstantynopol i jako pierwszy swój wykonawczy organ posłał ten korpus, który widzicie pod murami Konstantynopola.

3) Celem i zadaniem armii maszerującej na Konstantynopol jest umocnienie naszych żądań, zgodnych z konstytucyą tak, aby żadna władza nie mogła ich zachwiać, oraz stwierdzenie, że żadna ustawa ani władza nie stoi ponad konstytucyą, umocnioną „szeriatem“, ani też stać ponad nią nie może. Dalej celem tym jest udzielenie ostatecznej i trwałej nauczki zdrajcom, którzy są niezadowoleni z przywrócenia konstytucyi.

4) Ludność i żołnierze, którzy pozostali neutralnymi, będą wzięci w opiekę. Tylko podżegacze, agitatorzy i wspólnicy ich nie ujdą zasłużonej kary.

5) Instytucyę ulemów szanujemy, ale szpiegów, którzy przebrani za ulemów ośmielili się poniżyć religię i głosili powstanie, nie będziemy mogli uchronić przed należącą się im według ustawy karą.

6) Życie deputowanych i ministrów, którzy czują się godnymi zaufania deputowanych oraz prawa i prerogatywy, jakie im nadaje konstytucya, będą uszanowane w całej pełni.

7) Przedsięwzięte będą wszelkie zarządzenia, aby podczas naszych wojskowych operacyj, które są konieczne dla zbawienia ojczyzny i dla dobra narodu, spokój wewnętrzny w kraju nie został zakłóconym i życie wszystkich było chronionem.

8) Szefowie obcych misyj i wszyscy zagraniczni poddani nie będą zaczepiani.

9) Drżeć mają jedynie i wyłącznie podżegacze i poplecznicy krwawych konstantynopolitańskich wydarzeń; zdadzą oni rachunek za dusze męczenników, którzy padli ofiarą krwawych wydarzeń konstantynopolitańskich.

Wszyscy niechaj o tem wiedzą. Niechaj będą spokojni i zadowoleni.

Armia do szefa sztabu generalnego.

Datowana z onegdaj depesza od armii, znajdującej się w pochodzie, do szefa sztabu generalnego, podpisana przez Husseina Husni opiewa:

Żołnierze pierwszego korpusu armii i marynarki dali się namówić szatańskim podszeptom kilku przeklętych zwolenników absolutyzmu i kilku tchórzów, którzy mieli na celu interes osobisty, a którzy w przeklętym zamiarze wydali ponownie w ręce katów absolutyzmu nasze zgodne z szeryatem wolności, przywrócone po 30-letniej tyranii i wywołali krwawe powstanie pod pozorem, że domagają się szeryatu. Wojska te sprawiły, że Izba została splamiona krwią, a na siebie ściągnęły obelżywą hańbę, która z trudnością będzie mogła być zmytą. Ten sposób postępowania jest wielką hańbą dla ottomańskiej armii, która od tysiąca lat nie okryła się żadną zmazą. Siła zbrojna powołana w odpowiedniej liczbie z drugiego i trzeciego korpusu przybyła do San Stefano i Kuczuk Czekmedże, aby zmyć tę hańbę i aby wydać skuteczne zarządzenia dla ochrony, przywrócenia spokoju i porządku w stolicy i ukarania tchórzów, szpiegów i tych samolubów, którzy sprowadzili wydarzenia z dnia 13 kwietnia. Aby w ten sposób przywrócić cześć armii ottomańskiej, stawia wojsko lądowe i marynarka, stojące pod Konstantynopolem, następujące żądania:

1) Bez żadnej zmiany ma nastąpić przywrócenie wszystkich komendantów i oficerów, którzy przed dniem 13 kwietnia b. r. znajdowali się w pojedynczych korpusach armii lądowej i marynarki, jako też na okrętach pod Konstantynopolem. — Wszyscy oficerowie i podoficerowie złożą na Koran przysięgę w obecności Szeika-ul-Islama i dwóch wyższych dygnitarzy szeik-ul-islamatu, oraz komendantów odpowiednich oddziałów wojskowych, że ślepo będą słuchali wszystkich rozkazów swoich oficerów, nie będą się mieszali więcej do polityki i że wyłącznie zajmą się wypełnianiem swoich wojskowych obowiązków.

5) Dalej przysięgną oni, że nie będą się mieszali w represalia, jakich się chwyci nasza armia dla ukarania tych tchórzów, którzy oszukują żołnierzy, mówiąc im, że żądają szeryatu, przez co narażają ojczyznę. Żołnierze mają natychmiast wskazać swoim oficerom szpiegów, którzy ich oszukują.

3) Prosimy o podanie do wiadomości wojsk, że nic nie grozi żołnierzom, jeżeli te dwa żądania zostaną przyjęte i żołnierze okażą posłuszeństwo.

Poddanie się ma być osobno w każdym wypadku podawane do naszej wiadomości.

Sytuacya w Konstantynopolu.

Wiedeń. „N. Wiener Tagblatt“ otrzymał wczoraj wieczorem pilną depeszę z Filipopola, że według wiadomości, jakie tam nadeszły, **Konstantynopol od południa stoi w płomieniach.**

Konstantynopol. Wiele rodzin, zwłaszcza chrześcijańskich, opuszcza miasto. — Dzienniki wieczorne witają zbliżające się wojska, jako oswobodzicieli.

Konstantynopol. Usposobienie ludności w Stambule ciągle się zmienia, teraz, zdaje się, przeważa na korzyść sułtana. Wielu oficerów, urzędników i dziennikarzy otwarcie mówi o bliskiem ustąpieniu sułtana. Słychać, że minister wojny Edhem basza i komendant korpusu Nazim bej podali się do dymisyi.

Berlin. „Vossische Ztg“ donosi z Saloniki: Komitet młodoturecki ma zamiar natychmiast po wkroczeniu do Konstantynopola **ogłosić stan oblężenia i wykonać karę śmierci na wszystkich zdrajcach.** Załoga z Konstantynopola rozdzieloną będzie po małych garnizonach azyatyckich, podczas gdy do Konstantynopola będą posłane tylko najpewniejsze dla komitetu wojska.

Dalsze przygotowania wojenne młodoturków.

Konstantynopol. Generał Dżewid z czterema batalionami przybył z Ippeg do Mitrowicy. Dwa bataliony pozostały w Mitrowicy. Wiadomości o wydarzeniach w Konstantynopolu tylko powoli przedostają się do północno-albańskich dystryktów. Na zewnątrz panuje tamże spokój. Jednakże objawia się pewne wzburzenie. Dlatego dla bezpieczeństwa nie wycofano stamtąd żadnych wojsk dla operacyj przeciw Konstantynopolowi.

Konstantynopol. We wszystkich europejskich wilajetach zaprowadził komitet młodoturecki ścisłą cenzurę depesz i listów. Debit mają tylko niektóre dzienniki konstantynopolitańskie.

Próba utworzenia nowego gabinetu.

Konstantynopol. Wielki wezyr i minister wojny, którzy podali się do dymisyi, na żądanie sułtana dymisyę cofnęli. Hilmi basza odmawia przyjęcia urzędu wielkiego wezyra.

262 oficerów zamordowanych.

Konstantynopol. Wedle ostatnich informacyj, liczba zamordowanych oficerów młodotureckich wynosi **262**; ośmiu zostało zamordowanych w Ildizie.

Rewolucya w Persyi.

Petersburg. Według zawiadomienia rosyjskiego generalnego konsula w Tebris, ludność miejska, doprowadzona przez głód do ostateczności, prowadzona przez Fidjasana, zamierza zrabować dzielnicę ormiańską i znajdujące się tam konsulaty angielski i rosyjski, aby otrzymać chleb. Przywódcy ruchu spodziewają się prawdopodobnie, że w tej drodze w ostatecznym razie przez zamordowanie także jednego z konsulów sprowokują interwencyę Rosyi, co opóźniłoby wydanie miasta Tebris wojskom szacha i umożliwiłoby rewolucyonistom ukrycie się.

Ze względu na ten stan rzeczy, rząd rosyjski polecił swojemu zastępcy w Teheranie, by zażądał od szacha kategorycznie zarządzenia, aby bezpośrednio dla zagranicznych konsulów i instytucyj, oraz dla spokojnej ludności w dostatecznej ilości przepuszczono środki żywności do Tebris, przyczem nakazał oświadczyć rządowi perskiemu, że niewypełnienie tego żądania **zmusi Rosyę do chwycenia się natychmiast broni,** by przeprowadzić otwarcie drogi do Tebris dla wprowadzenia prowiantu tamże i dla ochrony rosyjskich poddanych w mieście.

Petersburg. Podczas ostatnich 24 godzin nadeszły nowe bardzo niepokojące doniesienia o sytuacyi w tem mieście, między innemi wiadomość o uchwale ludności głodnej, by w najbliższym czasie zaatakować rosyjski i angielski konsulat. Podobne wiadomości nadesłano także rządowi angielskiemu, który podał je rosyjskiemu rządowi do wiadomości, oświadczając, że jest rzeczą pożądaną, aby do Tebris wysłano oddział wojsk dla ułatwienia odjazdu obcym poddanym, którzy pragną opuścić miasto.

Wobec tego **namiestnik w Kaukazie otrzymał od cara polecenie wysłania zaraz do Tebris odpowiedniego oddziału,** aby rosyjskim i innym zagranicznym instytucyom i poddanym tego miasta nieść pomoc i umożliwić dowóz prowiantów, a zarazem utrzymać bezpieczną komunikacyę Tebris z Dżulfą.

Tebris. Zamordowano tu amerykańskiego misyonarza. W mieście brak chleba i grożą krwawe niepokoje.

Teheran. (Pet. ag. tel.). Podług wiadomości, nadeszłych z Tebris, wieść o zawarciu zawieszenia broni wpłynęła uspakajająco na ludność.

KRONIKA.

Kraków, 21 kwietnia

Neosłowiański organ się dziwi! W nrze 182 podaje „Słowo polskie“ pod tytułem „Akcya Rosyan w Galicyi“ następującą notatkę, zaopatrzoną licznymi pytajnikami.

„Moskiewskie Wiedomosti“ uznawszy, że „stosunki ideowe“ Rosyi z Galicyą są już dostatecznie nawiązane, podnosi myśl stworzenia z Galicyi rynku zbytu dla przemysłu rosyjskiego. Pomysł ten od „Mosk. Wied.“ przyjmuje i półurzędowa „Rossija“, a uzasadnia ten projekt temi słowy: „Położona obok naszej t. j. rosyjskiej granicy Galicya, ujawnia (!) wzmożone (?) ciążenie ku

Rosyi. Ze względu na podobieństwo (?) języka, nawet książki do czytania dla ludu sprowadza ona z Rosyi. Wogóle, zająwszy się poważnie tą sprawą, moglibyśmy znacznie rozszerzyć nasz zbyt na tym rynku. Prawda, że ludność Galicyi nie posiada wielkich dostatków, ale wobec życzliwego (?) nastroju tej ludności względem Rosyi, towary nasze mogłyby iść tam stale, a stamtąd skierowaćby je można i do innych krajów słowiańskich Austryi".

Moment ten zasługuje na uwagę, świadczy bowiem, że Rosyanie poczynają istotnie uważać Galicyę za swą placówkę, a zamysł forsowania tu przemysłu jest jedynie wzmożeniem rosyjskiej propagandy w naszym kraju".

Nie dodaje jednak słowiański organ „bez zastrzeżeń", że to wzmożenie propagandy rosyjskiej datuje się od pamiętnego zjazdu w Pradze — od żarliwego bratania się Dmowskich z różnymi nowowremieńskimi neosłowianami w guście Werguna lub Florinskiego, które zachęciło delegatów rosyjskich do podróży inspekcyjnej po Galicyi wschodniej... Ta podróż tak rozczuliła słowiańskie żywioły w Rosyi, że wobec niemożebności natychmiastowego usynowienia Galicyi wschodniej przez macierz wszechrosyjską — postanowiły mocniej przytulić do łona chełmską ziemię, która im Galicyę nieco przypomina...

Obecnie w Petersburgu obradują neosłowianie i depesze donoszą, że na punkcie kwestyi polskiej zawrzał spór: przeciw Milukowym, Lwowom wystąpił zwarty a silny poczet polakożerców — z „druhem praskim" Wergunem na czele.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne — nawiasowo dodamy — w depeszy o tym zjeździe zaznacza wogóle dysharmonię pomiędzy staro- i neosłowianami, przyczem pierwszym przypisuje konserwatywne, drugim socyalno-demokratyczne (!) zapatrywania.

Nowiny krakowskie.

Tow. Malwina Reinelówna. We wtorek 20 b. m. odbył się pogrzeb przedwcześnie zgasłej tow. Reinelówny. Liczne grono towarzyszów i towarzyszek z głębokim żalem żegnało cichą i szlachetną pracowniczkę, której tragiczny zgon tak niespodzianym a bolesnym ciosem uderzył we wszystkich, co ją bliżej znali.

Tow. Reinelówna należała do polskiej partyi socyalistycznej i w pracach tej partyi brała wybitny i ofiarny udział. Otaczał ją w szeregach organizacyi powszechny szacunek i sympatya.

Z niezmierną skromnością szła przez życie, poświęcając wszystek swój czas pracy naukowej i społecznej. Ta sama skromność wyziera z ostatniej jej woli.

Zgodnie z życzeniami zmarłej nie było na pogrzebie żadnych przemówień, i tylko garść żywych kwiatów, rzuconych na trumnę, wieniec od P. P. S. i żałobny smutek obecnych na cmentarzu świadczyły o serdecznym bólu, jaki po sobie zostawiła.

Cześć jej pamięci!

Sprawy miejskie. Komisya wodociągowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem rozpatrywano sprawę nabycia odpowiednich gruntów pod domy administracyjne zarządu wodociągowego i wybrała dla tej sprawy sub komitet. Dalej rozważała komisya sprawę etatu i płac funkcyonaryuszy wodociągowych, którą przydzielono osobnemu subkomitetowi. Wkońcu zatwierdzono projekt umowy o dostarczenie wody stacyi kolejowej Grzegórzki i kilku realnościom położonym poza obrębem miasta.

Komisya plantacyjna na odbytem wczoraj posiedzeniu poleciła sprawić trzeci beczkowóz do skrapiania plantacyi, a skrapianie uskuteczniać w dni upalne miesięcy czerwca do sierpnia dwa razy dziennie: o godz. 6 rano i między godz. 1—4 po południu.

Lekceważenie życia ludzkiego przez zarząd magazynów wojskowych pochłonęło — jak onegdaj donieśliśmy — ofiarę z życia robotnika. W magazynie znajduje się do spuszczania worków z piętra na dół winda o tak prymitywnem urządzeniu, że najlichsza fabryczka wstydziłaby się coś podobnego u siebie ścierpieć. Winda ta, na którą ładuje się po 4 worki, obsługiwaną jest przez jednego człowieka, który stojąc na niej ustawia worki. Już zeszłego roku zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przez urwanie się taśmy (!), po której winda się porusza; wówczas mimo przedstawień robotników nie przeprowadzono radykalnej zmiany, lecz ograniczono się do zeszycia przerwanej taśmy.

Niedbalstwo to kosztowało życie człowieka. W sobotę po południu, gdy robotnik Sebastyan Stawowy stał na windzie i ładował worki, winda się urwała i spadła ze Stawowym na dół, łamiąc mu czaszkę. Przewieziono go do szpitala, gdzie w niedzielę zmarł. Zarząd magazynów ma obowiązek zająć się losem rodziny człowieka, który z powodu jego niedbalstwa zginął.

Podgórska Rada miejska odbędzie posiedzenie w czwartek 22 b. m.

— Repertuar teatru miejskiego.
Środa: „Król Lear" (występ Leszczyńskiego).
Czwartek: „Złote runo" (występ Leszczyńskiego).
Piątek: „Honor" (występ Leszczyńskiego).
Sobota: „Otello" (występ Leszczyńskiego).
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek" (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Poskromienie złośnicy" (ostatni występ Bol. Leszczyńskiego).
Poniedziałek: „Balladyna".

— Repertuar teatru ludowego.
Środa: „Pracownice igły".
Czwartek: „Maciek Samson".

Nowiny lwowskie.

Samobójstwo słuchacza politechniki. W jednym z drugorzędnych hotelów odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym Włodzimierz G., słuchacz politechniki. Samobójstwa, które spostrzeżono dopiero wczoraj wieczorem, dokonał zapewne w nocy z niedzieli na poniedziałek lub też nad ranem. Jak wskazują ślady krwi po pokoju i zakrwawiona woda w miednicy, oraz przecięte w przegięciu żyły u lewej ręki, samobójca chciał dokonać zamachu wprzód przez przecięcie sobie żył, a dopiero, gdy ten sposób go zawiódł, po obmyciu ręki z krwi, ujął za rewolwer i wystrzałem, który trafił w serce, pozbawił się życia.

Samobójstwa początkowo nie zauważono. Włodzimierz G., wynająwszy bowiem w nocy z niedzieli na poniedziałek pokój, nie otworzył go ani na chwilę. Dopiero nad wieczorem służba hotelowa, zaniepokojona dziwną ciszą w jego pokoju, poczęła się dobijać do drzwi, których jednak nikt z wnętrza nie otwierał. Wówczas przemocą wtargnięto do pokoju i ujrzano już trupa. Na miejscu wypadku zjawili się komisarz policyjny i komisya sądowo lekarska. Po stwierdzeniu śmierci zwłoki pozostawiono rodzinie.

Powodem rozpaczliwego czynu była, jak sam przyznał w liście do rodziny, niewiara w siebie, niewiara w swe siły i zniechęcenie do życia.

Odroczenie rozprawy Monczałowskiego. Proces o szpiegostwo przeciw Jarosławowi Monczałowskiemu rozpoczął się wczoraj o godz. 9 rano. Przewodniczył radca Rybicki, jako wotanci zasiadali radcy: Dzierzyński, Janko i Wierzbicki, oskarżał zastępca prokuratora Pieracki, bronił adwokat dr Solański. Rozprawie przysłuchiwał się przedstawiciel wojskowości kapitan sztabu generalnego Milan Bleiweiss. Pomimo sprzeciwu obrońcy na żądanie prokuratoryi uchwalił trybunał tajność rozprawy. Po otwarciu rozprawy przesłuchiwano Monczałowskiego, który się do winy nie przyznał. Obrońca postawił wniosek, by nie odczytywać orzeczeń i pism komendy korpuśnej. Trybunał nie zgodził się na to, uchwalił jednak drugi wniosek obrońcy, aby przesłuchać znawców wojskowych w sprawie planów fortyfikacyjnych i w tym celu dla zawezwania znawców odroczono rozprawę do soboty godz. 9 rano.

Z kraju.

Wielką defraudacyę popełniono w zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Stanisławowie. Urzędnik Bienenfeld, otrzymawszy 15 000 K celem odesłania ich pocztą kupcowi Spindlowi w Kałuszu, pieniądze zdefraudował i uciekł. Miał on oprócz tego w inny sposób przywłaszczyć sobie 10.000 K. Bienenfeld prosił o urlop na piątek, zaś w sobotę bank jest zamknięty, wobec czego miał 2 dni czasu do ucieczki.

Ucieczka kasyerki pocztowej. Ludmiła Piórecka, córka pocztmistrza, kasyerka pocztowa w Birczy (pow. bobrecki), zbiegła w niewiadomym kierunku po zdefraudowaniu z kasy kwoty 4000 K. Ucieczka jej nastąpiła bezpośrednio po przeprowadzonem dnia 17 bm. szkontrum kasowem przez komisyę, która wykryła sprzeniewierzenie. Za Piórecką rozesłano listy gończe.

Śmiertelna bójka. Podczas asenterunku w Kętach obok Białej przyszło między rekrutami z Osieka do bójki, przyczem rekrut Płonka został siedmioma pchnięciami noża zabity. Sprawcę natychmiast aresztowano i oddano do sądu.

Z zaboru rosyjskiego.

Narodowi demokraci w Chełmszczyźnie. Od osoby dobrze poinformowanej otrzymujemy z Warszawy następujące informacye: „Żywioły niepodległościowe, które spowodowały rozłam narodowej demokracyi w Królestwie Polskiem, rozpoczęły na linii planową szerszą akcyę przeciw sankcyonowanemu obecnie przez cara przyłączeniu Chełmszczyzny do rdzennej Rosyi. Zreorganizowawszy komitet Tow. Opieki nad Unitami, rozpoczęto na nowo chwilowo wstrzymaną katechizacyę Unitów, wydano odezwę wzywającą lud do wytrwałej walki z caratem, który jest ostoją prawosławia, a następnie urządzono w kościołach katolickich uroczyste nabożeństwo z intencyą odwrócenia nieszczęścia od Unii — o charakterze antyrządowym. Akcya ta wywołała wśród ludu unickiego niesłychany zapał do walki z rządem rosyjskim. Narodowa demokracya w Królestwie Polskiem, uważając, że w okresie jej dążeń do ugody z caratem akcya na Unii budzi nastrój niepodległościowy, a przez to zakłóca jej drzemkę na łonie caratu, wysłała najwybitniejszych „działaczy" swoich na Unię, aby żywiołom niepodległościowym przeszkadzać w działalności. Niektórzy z księży z obozu nar.-dem. wystąpili z ambon z klątwami na tych, co budzą ideę walki z rządem rosyjskim. Na szczęście ta kontrakcya została na Unii zduszona, a narodowa demokracya poniosła na Unii nową sromotną klęskę ze strony ludu unickiego i dawnych swych towarzyszów broni".

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianola** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

Najlepsze mydła, udelikatniające skórę, są **hygieniczne MYDŁA przetłuszczone** wyrobu **M. Malinowskiego.** Ponieważ już są nieudolne naśladownictwa, **wyraźnie żądać wyrobów M. Malinowskiego.**

Pani P. w K. Można mieć o tem rozmaite zdanie. Oczywiście są różne środki, które także skutkują. Sodeńskie mineralne pastylki Faya mają pierwszeństwo przed innemi z powodu wygodnego zastosowania i szybkiego skutku, prócz tego stwierdzono, że wpływają na żołądek bardzo korzystnie.

Każde dziecko może sporządzić dzisiaj w sposób bardzo pojedynczy znakomity rosół wołowy. Potrzeba bowiem MAGGIego BULION W KOSTKACH polać tylko gotującą wodą, ażeby otrzymać znakomity rosół wołowy. Pojedyncza kostka wydaje talerz (1/4 litra) pożywnego rosołu wołowego, odznaczającego się naturalnym smakiem bulionowym. Kupować należy tylko oryginalne kostki MAGGIego, które na swem obwinięciu wykazują miano „MAGGI" i znak ochronny „krzyż w gwieździe".

TELEGRAMY

z dnia 21 kwietnia.

Ubezpieczenie socyalne.

Wiedeń. Komisyę dla spraw ubezpieczenia socyalnego zwołano na piątek 23 bm. godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym rozprawa ogólna nad ustawą o ubezpieczeniu społecznem.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyła się poufna konferencya licząca około 80 członków partyi niezawisłości. Zamierzano uchwalić manifestacyę na rzecz banku samodzielnego i wysłać depeszę do ministrów w Wiedniu z podpisami wszystkich obecnych posłów, jednakże na prośbę posła Hojtsy'ego, który telefonicznie porozumiał się z Kossuthem w Wiedniu, odstąpiono od tego zamiaru, uważając ponowną uchwałę na zbyteczną. Postanowiono zgotować Kossuthowi po jego powrocie owacyę.

Proces Moltke-Harden.

Berlin. Wczoraj przed IV Izbą karną sądu krajowego rozpoczęła się rozprawa w nowym procesie Moltke-Harden. Po odczytaniu uchwały otwierającej obrońca Hardena dr Bernstein w dłuższych wywodach zwalczał kompetencyę sądu, ponieważ według obecnie obowiązującej judykatury przemiana postępowania oskarżenia prywatnego w publiczne postępowanie, skoro postępowanie z oskarżenia prywatnego nie zostało ukończone, jest niedopuszczalne. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi dra Bernsteina. Po dwugodzinnych obradach trybunał odrzucił wniosek obrony i postanowił rozpocząć rozprawę.

Prokurator postawił wniosek wykluczenia publiczności. Sąd postanowił podczas czytania inkryminowanych artykułów utrzymać jawność rozprawy, potem jednakowoż całkowicie ją wykluczyć.

Trybunał postanowił dopuścić jedynie przesłuchania współoskarżyciela hr. Moltkego, a mianowicie wystosować do niego zapytanie co do jego skłonności, względnie czynnego udziału w orgiach homoseksualnych, zaś inne dowody odrzucił. Hr. Moltke złożył pod przysięgą oświadczenie, że nie jest homoseksualny. Dowód na tem został zamknięty.

Oskarżony Maksymilian Harden w myśl § 186 ust. kar., zgodnie z wnioskiem prokuratora, został skazany na 600 marek grzywny.

Ugoda bułgarsko-turecka.

Zofia. Bułgarski rząd jeszcze w ciągu dnia wczorajszego pisemnie notyfikował tutejszym zastępcom mocarstw traktatowych podpisanie protokołu o zakończonych pertraktacyach z Turcyą.

Prezydent ministrów złożył wczoraj przed południem posłom Rosyi, Francyi i Anglii odwiedziny, jak słychać, by podziękować za ich interwencyę.

Sankcyonowanie ugody austro-tureckiej.

Wiedeń. „Neue freie Presse" donosi z miarodajnego źródła, że sułtan Abdul Hamid sankcyonował onegdaj przyjęty przez turecką Izbę posłów i senat protokół porozumienia austro-tureckiego.

Konstantynopol. Wymiana dokumentów ratyfikacyi austro-węgiersko-tureckiego protokołu ugody nastąpi w poniedziałek.

Proces o wielko-serbską agitacyę.

Zagrzeb. Na wczorajszej rozprawie odrzucił trybunał wniosek obrońcy Medakovicza, aby oskarżonych, których dotąd nie przesłuchano, przesłuchano kumulatywnie. Oskarżony Padunaracz, którego następnie przesłuchiwano, został z powodu obraźliwego wyrażenia się o sędzim śledczym skazany na 24-godzinny areszt, połączony z postem. Dr Medakovicz, który zarzucił prezydentowi, że zmusił oskarżonego do pewnego zeznania, został skazany na grzywnę 300 koron. Podczas przerwy w rozprawie uwięziono pewnego prawnika nazwiskiem Keffig, ponieważ oświadczył, że uchwała sądowa, mocą której Medakovicz został skazany na grzywnę, jest łajdactwem.

„Czerwona niedziela".

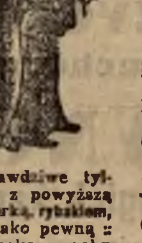
* **Baczność mężowie zaufania!** W piątek 30 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p., zebranie mężów zaufania dla miasta. Wzywamy do punktualnego przybycia.

* **Mężowie zaufania gmin podmiejskich** zebrać się winni w ten sam dzień i o tej samej porze w lokalach „Czytelń robotniczych" gmin podmiejskich. Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

NADESŁANE.
(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

OSŁABIENIE

czy ogólne, czy po chorobie usuwa się rychło i zapewnia się prędki powrót do zdrowia i sił przez EMULSYĘ SCOTTA.



Prawdziwe tylko z powyższą marką, rybakiem, jako pewną oznaką wyrobu SCOTTA.

Dla czułych

podniebień i żołądków, które nie znoszą tranu wątrobianego, jest EMULSYA SCOTTA najidealniejszym środkiem. — Obok tego ma tę zaletę, że jest trzykrotnie pożywniejszą od zwykłego tranu wątrobianego.

Także w lecie do użycia z najlepszym skutkiem.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.

NOWOŚĆ!



Bez mięsa
można sporządzić
znakomity
rosół wołowy
za użyciem
MAGGIego bulionu w kostkach
z krzyżem w gwieździe.
Jedna kostka wystarcza do sporządzenia talerza (1/4 litra) naturalnego rosołu wołowego i kosztuje tylko **6h**

Róża Blecheisen
Wiktor Szefzik
zaślubieni.
Kraków. Wiedeń.

Mechanoleczniczy Zakład Zanderowski

Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna
Ul. Zyblikiewicza 9, Tel. 796.
od 9—1 i od 4—6.

Wskazania: choroby serca i naczyń, przewlekły nieżyt oskrzeli, niedowład kiszek, otyłość, choroby nerwowe. Leczenie artrytyzmu i reumatyzmu gorącem powietrzem.
Aparat Roentgena — Sala operacyjna — Pokoje dla chorych.
Dr MERZ. Dr STASZEWSKI. Dr WACHTEL.

Hala świeżych jaj

w Krakowie, Mały Rynek

(dawniej hala rybna) zawiadamia Szan. PT. Publiczność, że **hala zostanie otwartą** dnia 22 bm. we czwartek.

Zarząd.

Instytucya finansowa

poszukuje młodego człowieka ze **stenografią polską i niemiecką**, piszącego **na maszynie**, ze znajomością **prac biurowych**, do **natychmiastowego objęcia posady.**

Posada na razie próbna, po **upływie 3 miesięcy stabilizacya. Oferty pisemne** pod D. R. przyjmuje Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Czyście tylko



ekstraktem do czyszczenia

Globus

najlepszy w świecie środek do czyszczenia

Zastępca MAURYCY VORZIMMER.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, **używaną bywa** w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

66 właściciele fabryki wód mineralnych.

Nowo otworzony

Zakład introligatorsko-galanteryjny

WŁADYSŁAWA HESSLA

w Krakowie, Floryańska 30

wykonywa wszelkie zlecenia tak miejscowe, jak z prowincyi, w zakres powyższy wchodzące.

STYLOWE MEBLE

Kompletne urządzenia i dekoracye pokoi, wil, lokalów i t. p. projektowane przez architektów i art. malarzy

Józef Sperling — Kraków

Dunajewskiego 7 (Podwale 14).

Ważne dla PP. Kolarzy!

M. GERTLER

Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 17

Jeneralne zastępstwo i wyłączna sprzedaż

ROWERÓW

słynnej marki „NAUMANN".

Posiada na składzie rowery marki: **Globus, Gloria, Rotaks, Regent** począwszy od 110 K. Płaszcze nowe po 5 kor.. szlauchy 3·20 hal. pedały 3·40 hal., kierownice po 5 K i inne t. p. przybory.

Rowery marki „Regent" 135 kor.

Rowery używane od 30 kor. wyżej.

Moczenie w łóżku

ustaje natychmiast **pod gwarancyą.** Informacye udziela się bezpłatnie. Należy podać wiek i płeć! Najlepsze pisma dziękczynne. Środek polecony przez lekarzy. **INSTYTUT „SANITAS" Velburg** P. 178, Bawarya (Bayern).

Skonfiskowano!

Skonfiskowano!

a raczej już od dawna zaniechano w elektrycznej fabr[yce]

MIKOŁAJA PASCHALSKIEG[O]

W KRAKOWIE

wyrabiania tutek ręcznie. — Zastąpiono obecnie maszyn[ą] ostatniego wyrazu techniki, przy pomocy prądu elektryczne[go].

Skonfiskowano

Skonfiskowano bezpowrotnie!

Próby i cenniki fabryka wysyła na żądanie darmo.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 10-go maja 1909 roku i dni następnych.

DYREKCYA

KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM

na zastawy ruchome

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 19.897, 20.099, 23.185, 28.268, 36.764 z r. 1907 oraz od Nr. 37.081 do Nr. 45.672 z r. 1907 i od Nr. 1 do Nr. 14.351 z r. 1908, t. j. do dnia 30 kwietnia 1908 **włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszejgi, obrazy i książki**, Nr. 13.217 z r. 1907, oraz od Nr. 7.028 do Nr. 16.654 z r. 1908, t. j. do dnia 31 października 1908 r. włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 10 maja 1909 r. i dni następnych o godz. 9½ przed południem**

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do dnia 7 maja 1909 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

ZOFIA BIESIADECKA ····OŚWIĘCIM····



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ścisłe wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Mydło liliowe

z konikiem

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Wszędzie do nabycia!

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Nowość! Nowość!

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków — Rynek 17.

A. Kallas: Odszczepieńcy

Dramat w 4 aktach.

Cena kor. 2·60 — z przesyłką kor. 2·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

MAGAZYN OBUWIA

WŁADYSŁAWA BOREJKI

ulica Dominikańska Ł. 1

poleca się łask. względom P. T. Publiczności.

Bank Parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny L. 33, I. piętro

ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach. Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Bank parcelacyjny w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

Tania sprzedaż towarów okazyjny[ch]

S. SCHIFF

w Krakowie, ul. Grodzka

poleca gotowe bluzki, spodnice, stroje damskie, paski, fartuszki, w[ielki] wybór obuwia letniego, gorsety, halki, bieliznę damską i męską, pa[r]asolki, pończochy, skarpetki.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. — Fundusze rezerwowe 39 milionów koron

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie.

Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. — Udziela ustnych i piśmiennych informacyj w tym kierunku.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).